



Maciej Bernasiewicz

**Interakcjonizm
symboliczny
w teorii i praktyce
resocjalizacyjnej**

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011

Recenzent:

prof. dr hab. Kazimierz Pospiszył

Redakcja wydawnicza:

Beata Bednarz

Korekta:

Izabela Rutkowska

Projekt okładki:

Ewa Beniak-Haremska

Opracowanie typograficzne:

Alicja Kuźma

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Śląski w Katowicach

ISBN 978-83-7587-902-5

Oficyna Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel. (12) 422-41-80, fax (12) 422-59-47

www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

Wydanie I, Kraków 2011

Spis treści

Wstęp	7
ROZDZIAŁ I	
Interakcjonizm symboliczny	11
1. Amerykańskie korzenie interakcjonizmu symbolicznego	11
2. Interakcjonizm symboliczny w teorii resocjalizacyjnej	14
3. Teoria kognitywno-behawioralna a interakcjonizm symboliczny	20
3.1. Emocje i intelekt – interakcjonistyczne zorientowanie na procesy poznawcze	25
ROZDZIAŁ II	
Działania społeczne jednostek dewiatywnych	31
1. (In)determinizm zachowań społecznych	31
2. Schematy interpretacyjne w działaniach społecznych	46
ROZDZIAŁ III	
Możliwości zmiany ludzkiego zachowania i myślenia	53
1. Stałość w interakcjach społecznych (casus antagonizmu destruktywnego)	53
2. Gest znaczący – kreowanie pozytywnych antycypacji	57
ROZDZIAŁ IV	
Metodyka resocjalizacji a interakcjonizm symboliczny	67
1. Metoda konstruktywnej obecności wychowawczej	67
2. Jaźń i metoda pozytywnego komentowania	87
3. Metoda kreowania nowych doświadczeń społecznych oraz korekcji ich interpretacji	111
4. Zinstytucjonalizowane formy resocjalizacji i pracy socjalnej w świetle interakcjonizmu symbolicznego	119
4.1. Świetlica terapeutyczna i społeczność korekcyjna	119
4.2. Praca uliczna (streetworking)	128

Zakończenie	141
Bibliografia	147
Aneks	155

Wstęp

W czasie moich studiów z pedagogiki resocjalizacyjnej, a później socjologii odbywałem praktykę streetworkerską u boku pierwszego pracownika ulicznego na Śląsku po okresie zmiany społecznej 1989 roku – Adriana Kowalskiego, twórcy bardzo prężnie działającego do dziś Stowarzyszenia „Dom Aniołów Stróżów” w Katowicach. W działaniach tych wspierała nas wówczas także siostra Anna Bałchan, która obecnie pracuje z prostytutkami w centrum Katowic i której działalności przygląda się wiele osób w Polsce (Potkaj, 2004, s. 5). Metodyka działania „Domu Aniołów Stróżów”, niosącego systemową pomoc dzieciom, młodzieży oraz ich rodzinom w formie m.in. pracy świetlic terapeutycznych, poradnictwa rodzinnego, interwencji kryzysowej, pracy socjalnej oraz streetworkingu skierowanego do tzw. dzieci ulicy (Bernasiewicz, Kowalski, 2009, s. 195–204; Bernasiewicz, Wałach, 2006, s. 126–132), wywodzi się z psychologicznego nurtu pomocy (inspirowanego m.in. przez Towarzystwo Psychoprofilaktyczne z Warszawy). Moje odkrycie z tego okresu wiąże się jednak z inną szkołą myślenia o mechanizmach ludzkiego zachowania, także tego dewiatywnego. W pracy z dziećmi ulicy odkryłem użyteczność interakcjonizmu symbolicznego jako podbudowy teoretycznej dla metodyki pracy resocjalizacyjnej w środowisku otwartym. Od tego momentu tezy interakcjonizmu symbolicznego (*symbolic interactionism*), zwłaszcza socjologia Herberta Blumera oraz George’a H. Meada, stanowią dla mnie źródło fascynacji naukowej i – co ważne – nie wykluczają psychologicznych przesłanek kryjących się za dominującymi w praktyce resocjalizacyjnej działaniami opiekuńczymi, terapeutycznymi i wychowawczymi. W działaniach tych bowiem obowiązuje obecnie paradygmat psychologiczny (metodologia badań diagnostycznych, teoria i literatura resocjalizacyjna wywodzą się w dużej mierze z dorobku psychologii lub do niego nawiązują). Bazy teoretycznej dla oddziaływań resocjalizacyjnych, czyli zaplanowanych działań promujących postawy prospołeczne¹ oraz eliminujących postawy aspołeczne i antyspołeczne², można szukać jednak zarówno

¹ Wśród nich Janusz Reykowski (1986, s. 27–28) wymienia czynności altruistyczne (inni osiągają korzyść, podczas gdy podmiot poświęca ważne dobro osobiste), pomocowe (inny odnosi korzyść, podczas gdy podmiot ponosi jedynie naturalne koszty czynności), kooperacyjne (podmiot oraz inni odnoszą korzyści lub nie ponoszą strat) oraz adaptacyjne (podmiot odnosi korzyść, interes innych zaś nie wykazuje z tym żadnego związku).

² Za aspołeczne J. Reykowski (1986, s. 28) uznaje czynności egocentryczne (podmiot odnosi korzyści; straty i korzyści innych są skutkiem ubocznym tej czynności), czynności eksploatorskie (podmiot

w tezach psychologicznych, jak i socjologicznych. Z tego też powodu mówi się o transdyscyplinarnym charakterze pedagogiki resocjalizacyjnej, która przeszła od monodyscyplinowości, przez interdyscyplinowość i wielodyscyplinowość, aż do transdyscyplinowości uwzględniającej wszystko to, co ważne we współczesnej humanistyce (Pytką, 2009, s. 39). To właśnie tezom z dziedziny teorii kognitywnej oraz z dziedziny interakcjonizmu symbolicznego zawdzięczamy nowe rozumienie resocjalizacji, którą Bronisław Urban definiuje jako

[...] nie tylko uporczywe wysiłki zmierzające do eliminowania starej, dewiacyjnej osobowości, lecz dostarczenie informacji o znaczeniu moralnym oraz materialne, intelektualne i emocjonalne wsparcie na rzecz tworzenia nowej, niedewiacyjnej osobowości i wykorzystywanie autonomicznych sił jednostki (Urban, 2008, s. 36).

Wydaje się, że interakcjonizm symboliczny w wydaniu Blumera godzi tradycyjne stanowisko kryminologii klasycznej i neoklasycznej (indeterministyczna koncepcja człowieka) z pozytywistycznym paradygmatem w kryminologii (deterministyczne teorie biologiczne i socjologiczne). Z jednej strony bowiem podkreśla jednostkową zdolność do tworzenia znaczeń i uruchamiania działań społecznych niezależnie od struktury społecznej (atrybut wolności, z którego wywodzimy odpowiedzialność prawną za własne czyny). Z drugiej zaś strony interakcjonizm symboliczny wskazuje na fakt, że człowiek jest jednocześnie – mimo wszystko – uczestnikiem określonej kultury, która stanowi dla niego źródło znaczeń i celów oraz generator doświadczeń społecznych warunkujących osobiste zasoby wiedzy, uruchamiając tym samym określone definicje sytuacji i działania społeczne. Jednostka ludzka jest zatem wielostronnie warunkowana, niepozbawiona jednak wolnego wyboru. Interakcjonizm symboliczny jako filozofia społeczna oferuje daleko bardziej humanistyczną wizję działań społecznych niż inne kierunki w socjologii, jak chociażby funkcjonalizm czy teoria konfliktu (Lyman, 1988, s. 300).

Publikacja, którą oddaję do rąk Czytelników, składa się z czterech rozdziałów. Trzy pierwsze mają charakter teoretyczny³. Rozdział pierwszy bardzo ogólnie lokuje interakcjonizm symboliczny na teoretycznym tle socjologii amerykańskiej, ale również ujmuje go w relacjach do najpopularniejszych obecnie w Polsce teorii resocjalizacyjnych oraz teorii kognitywno-behawioralnej. Rozdziały drugi i trzeci to próba zastosowania terminologii interakcjonizmu symbolicznego do tematyki etiologii i symptomatologii zachowań dewiacyjnych, a zwłaszcza niedostosowa-

odnosi korzyści kosztem innych) oraz czynności ukierunkowane na szkodę innych nazywa zaś zachowaniami antyspołecznymi.

³ Fragmenty z tej części pracy były publikowane w czasopiśmie „Chowanna” 2006, nr 2 oraz jako część rozdziału w następujących książkach: M. Konopczyński, I. Pospiszyl (red.), *Resocjalizacja – w stronę środowiska otwartego*, Warszawa 2007 oraz B. Urban (red.), *Aktualne osiągnięcia w naukach społecznych a teoria i praktyka resocjalizacyjna*, Mysłowice – Kraków 2010.

nia społecznego nieletnich. Rozdział czwarty, poświęcony metodyce resocjalizacji wywiedzionej z teorii interakcjonizmu symbolicznego, zawiera fragmenty wywiadów eksperckich, które przeprowadziłem z wychowawcami, terapeutami, pedagogami zajmującymi się na co dzień dziećmi i młodzieżą problemową, w tym niedostosowaną społecznie. Odwołanie się do wiedzy eksperckiej wyprowadzam z paradygmatu badań jakościowych, w których założeniach – hermeneutycznych i fenomenologicznych – przyjmuje się, że poznanie zjawiska (na zasadzie koła hermeneutycznego) zawsze zakłada jego uprzednie „przedrozumienie” (Kruse, 2009, s. 23). Jest ono konieczne, by uchwycić sens zjawiska, ale równocześnie stanowi niebezpieczeństwo selektywnego rozumienia, narzucania własnego rozumienia, z góry lokowanego w zjawisku. Przyjmuję, że osoby pracujące z osobami niedostosowanymi społecznie dysponują wiedzą bliższą prawdzie o badanym zjawisku niż badacz lepiej zaopatrzony w teoretyczne rozumienie dewiacji, ale wywodzący się z odmiennego kręgu kulturowego niż badane jednostki dewiatywne. Właściwym środowiskiem pracy badanych ekspertów jest kontekst środowiska otwartego (światlica terapeutyczna, klub młodzieżowy, pedagogika uliczna, poradnictwo rodzinne, interwencja kryzysowa oraz praca ze społecznością lokalną).

Przeprowadzone wywiady eksperckie (*Experteninterview*: Kruse, 2009, s. 56; narracyjny wywiad ekspercki: Pilch, Bauman, 2001, s. 329) mają również cechy wywiadu zogniskowanego na problemie (*Fokussiertes Interview*: Kruse, 2009, s. 55), który odwołuje się do subiektywnego rozumienia sensu danego zjawiska przez respondentów (*die Befragte*). Pomysł zilustrowania teorii interakcjonizmu symbolicznego, a właściwie wydedukowanych z tej teorii metod oddziaływań resocjalizacyjnych, konkretnymi przykładami zaczerpniętymi z rzeczywistych interwencji pedagogicznych wzięłem z książki Howarda S. Beckera *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji* (2009). W klasycznej dla teorii naznaczania społecznego publikacji Becker dowodzi własnych tez dotyczących społecznego charakteru dewiacji za pomocą fragmentów wywiadów, które przeprowadził z palaczami marihuany oraz muzykami jazzowymi – wówczas uznawanymi za dewiantów; fragmentów ukazujących prawdziwość tez wcześniej wysuniętych przez autora.

ROZDZIAŁ I

Interakcjonizm symboliczny

1. Amerykańskie korzenie interakcjonizmu symbolicznego

Antonina Kłoskowska we wstępie do polskiego wydania klasycznej pracy George’a H. Meada *Umysł, osobowość i społeczeństwo* zauważa, że

[...] poszukiwanie genezy współczesnych koncepcji symbolicznego interakcjonizmu prowadzi nieuchronnie do elementów teorii Meada. Fakt, że nie stanowi ona jedyne źródła inspiracji tych koncepcji, nie umniejsza w żadnym razie jej znaczenia (Mead, 1975).

Do źródeł interakcjonizmu symbolicznego sprzed naukowej aktywności Meada należy przede wszystkim pragmatyzm rozwijany przez Charlesa Pierce’a, Wiliama Jamesa oraz Johna Deweya, z których twórczości częściowo korzystał Mead. Dorobek pragmatystów amerykańskich dotyczący ludzkiej jaźni i działań społecznych widoczny jest w późniejszej twórczości interakcjonistów. Najważniejsze twierdzenia tych pierwszych dotyczą procesualnego (emergentnego) charakteru istnienia jaźni oraz jedynie częściowej determinacji podmiotowego funkcjonowania w środowisku społecznym. Czynność – według nich –

[...] jest „otwarta”, czyli cele działania kreowane są w toku działania. Modelem procesu działania ludzkiego jest zabawa, eksperymentowanie lub twórczość artystyczna. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z ciągłą korektą celów w odniesieniu do napotykanym w przebiegu czynności trudności [...]. Społeczna ocena aktywności jednostkowej może być oczywiście bardzo różnorodna od akceptacji do całkowitego potępienia, ale potencjalnie przynajmniej istnieje szansa zmiany kształtu społeczeństwa w wyniku działań jednostki [...]. Jaźń jest bowiem z jednej strony nieuchronnie zakotwiczona w systemie odniesień do różnych grup społecznych, w których funkcjonuje, ale z drugiej strony skazana jest na przekraczanie owych determinacji (Koczanowicz, 1994, s. 169–170).

Twierdzenia te są niezwykle istotne dla teorii i praktyki resocjalizacyjnej, stanowią bowiem z jednej strony uzasadnienie dla podejmowania specjalistycznych interwencji pedagogicznych w teleologiczny świat jednostki niedostosowanej społecznie z wiarą w możliwość dokonania zmian w jej myśleniu i zachowaniu,

z drugiej zaś strony wskazują na duży wpływ grup społecznych oraz innych społecznie konstruowanych determinantów (takich jak: role społeczne, status, położenie klasowe itd.), których poprawa powinna służyć (re)socjalizacji.

Szczególne znaczenie dla powstania teoretycznej orientacji interakcjonizmu symbolicznego – początkowo krystalizującej się w obrębie szkoły chicagowskiej – miały wczesne prace Charlesa Cooleya, Williama I. Thomasa oraz Jamesa Baldwina, a także mikrosocjologia George’a Simmela (Jenks, 2005, s. 53). Najbardziej wyczerpujące jednak sformułowanie założeń interakcjonizmu symbolicznego można znaleźć w dziełach zebranych, wspomnianego już amerykańskiego psychologa społecznego, George’a H. Meada, które zachowały się dzięki jego uczniom i zostały wydane pod tytułem *Mind, Self and Society* w 1934 roku (Mead, 1975). Do prekursorów interakcjonizmu symbolicznego zaliczamy więc następujących teoretyków tworzących w latach 1892–1935 pierwszą szkołę chicagowską: George’a H. Meada, Williama I. Thomasa, Roberta E. Parka, Everetta Hughesa, Ernesta Burgessa, Louisa Wirtha, Ellswortha Farisa, a także Charlesa H. Cooleya. Po pierwszej fazie (do II wojny światowej) powstała kolejna, tzw. druga szkoła chicagowska, którą tworzyli: Herbert Blumer, Everett Hughes, William L. Warner, Robert Redfield, David Riesman, Anselm Strauss, Ernest Burgess oraz osobna grupa składająca się z takich osób, jak: Howard Becker, Erving Goffman, Blanche Geer, Arnold Rose i Julius Roth (podają za: Hałas, 2006, s. 33; Jenks, 2005, s. 53).

Termin „interakcjonizm symboliczny” został po raz pierwszy użyty przez Herberta Blumera w 1937 roku na określenie badaczy życia grupowego ludzi; tych badaczy, którzy odrzucali podejście deterministyczne zarówno w postaci różnych odmian naturalistycznych, jak i determinizmu kulturowego (Hałas, 2006, s. 35; Mucha, 2003, s. 27; Turner, Stets, 2009, s. 119; Ziółkowski, 1981, s. 25). Blumer, jako wybitny teoretyk interakcjonizmu symbolicznego i – jak się wydaje – najwybitniejszy uczeń Meada, do fundatorów interakcjonizmu zaliczył jeszcze Floriana Znanieckiego, którego koncepcja współczynnika humanistycznego bliska jest teorii znaczenia i działania w interakcjonizmie symbolicznym. Analogię tę konstatuje Elżbieta Hałas, zauważając, że u Znanieckiego

[...] dla działającego nie tylko symbole mają znaczenie, lecz każda dana jego doświadczenia, którą jest aktywnie zainteresowany. Jest to istotny punkt zbieżny z założeniami interakcjonizmu symbolicznego. Znanieckiego bowiem podobnie interesuje aspekt pragmatyczny znaczeń, danych – według jego określenia – w aktywnym doświadczeniu (*active experience*) doświadczających je i działających ludzi – nadawców i odbiorców znaczeń (Hałas, 2006, s. 94).

O procesie tworzenia znaczeń w toku zdobywania doświadczeń jednostkowych pisał także Charles Peirce, który rozwijał

[...] koncepcję aktywności znakowej (*semiosis* lub *semeiosis*). W odróżnieniu od filozofii greckiej, gdzie aktywność związana ze znakami odnosiła się przede

wszystkim do interpretacji bądź wnioskowania ze znaków, twórca pragmatyzmu podkreślał, że interpretować znak i działać w oparciu o niego jest w gruncie rzeczy jednym i tym samym. Znak działa, wyznaczając postępowanie interpretatora (Koczanowicz, 1994, s. 14).

Ten mocno behawiorystyczny charakter symbolizacji ma swoje dalekosiężne implikacje dla teorii resocjalizacyjnej. Skoro ludzie wyprowadzają znaczenia odnoszące się do obiektów społecznych z doświadczania tych obiektów, znaczenia, które później wtórnie warunkują ich działania wobec tych obiektów, to powinno być możliwe uzyskanie zmiany ich zachowań na dwa sposoby: albo na skutek zaprojektowania nowych doświadczeń społecznych, z których wyprowadzą nowe znaczenia, albo w wyniku pedagogicznej pracy nad osobistymi zasobami podzielanych przez nich znaczeń (nad ich osobistymi definicjami sytuacji, schematami poznawczymi, zasobami ich wiedzy). Pojęcie definicji sytuacji jako procesu generowania znaczeń jest kluczowe dla teoretycznej orientacji interakcjonizmu symbolicznego i w ten sposób powinno być także teoretycznym kluczem do symbolicznie zorientowanej resocjalizacji. Zatem resocjalizacja – dla interakcjonisty – powinna dotyczyć modyfikacji zespołu indywidualnych definicji sytuacji, jakimi posługują się osoby niedostosowane społecznie. Pojęcie to, którego wprowadzenie do socjologii przypisuje się Williamowi Thomasowi, było wielokrotnie analizowane przez późniejszych i współczesnych Thomasowi socjologów, takich jak Florian Znaniecki, Herbert Blumer, Tamotsu Shibutani, John P. Hewitt, Richard Stokes, Erving Goffman, Peter Berger, Sheldon Stryker. Ten ostatni pisał, że definicja sytuacji to

[...] nazywanie jej, innych uczestników interakcji, siebie samego i szczególnych cech tych sytuacji oraz używanie otrzymanych definicji dla właściwego zorganizowania swoich zachowań (Stryker, 1980, za: Hałas, 2006, s. 158).

Etiologii nieprzystosowania społecznego można się doszukiwać właśnie zarówno w zaburzeniach w zakresie definiowania sytuacji (generowanie fałszywych znaczeń), jak i w posiadaniu negatywnych doświadczeń społecznych, których kumulacja w życiu jednostki prowadzi do ukształtowania się wzorów poznawczych (schematów interpretacyjnych, skryptów poznawczych, znaczeń), uruchamiających zachowania dewiacyjne.

W niniejszej monografii wykorzystałem teoretyczny dorobek interakcjonizmu symbolicznego do rozumienia zjawisk z zakresu dewiacji społecznych (zwłaszcza związanych z niedostosowaniem społecznym nieletnich) oraz projektowania działań wobec tych zjawisk (metodyka resocjalizacji). Wydaje się, że oprócz zastosowania koncepcji stygmatyzacji w obszarze badań z resocjalizacji (teorii labelingu) stosunkowo rzadko korzystano z dorobku interakcjonizmu symbolicznego przy analizie zjawisk z zakresu przestępczości, zwłaszcza w rodzimej literaturze przedmiotu (podobnie w opracowaniach niemieckich: Hillenbrand, 2007; Myschker, 2008). Zamiast tego interakcjonizm symboliczny ujaw-

niał swoją inspirującą rolę w eksploracjach innych obszarów życia społecznego oraz indywidualnego, potwierdzając swoją przydatność w projektowaniu badań nad: medycznymi kontekstami pomocy i interakcji pomiędzy personelem leczniczym a pacjentami (Rodabough, Rodabough, 1981; Silverman, 2008; Dąbrowska, 2010), kwestiami rasowymi (Mucha, 2003), problematyką emocji (Heise, Weir, 1999; Heeren, 1999; Turner, Stets, 2009), interakcyjną podstawą zachowań i tożsamości seksualnej (Gecas, Libby, 1976; Car, 1999) oraz wieloma innymi.

2. Interakcjonizm symboliczny w teorii resocjalizacyjnej

Obowiązujący w polskiej pedagogice resocjalizacyjnej paradygmat naukowy wykazuje silne inklinacje psychologiczne. Zgłębiając tematykę terapii niedostosowania społecznego, można zauważyć częste używanie takich pojęć wywodzących się z dziedziny psychologii, jak „psychokorekta”, „psychoterapia” czy „socjoterapia” (rozumiana jako pomoc psychologiczna) (Sawicka, 2007, s. 173–177). Tradycyjny podział metod resocjalizacyjnych na antropotechniki, socjotechniki i kulturotechniki (Czapów, Jedlewski, 1971) odwołuje się do eksplorowanych przez psychologów procesów uczenia się na drodze warunkowania instrumentalnego i klasycznego (Czapów, 1980), a od lat siedemdziesiątych – do procesów modelowania. W teoriach resocjalizacji powtarzają się zatem pojęcia popędu, bodźca, reakcji i wzmocnienia określanych często za pomocą innych równoważnych pojęć, takich jak: „motywacja”, „sygnał”, „czynność” czy „nagroda” (Czapów, Jedlewski, 1971, s. 179). Ponadto nawet terminy dotychczas należące i właściwe dla socjologii dewiacji, pedagogiki resocjalizacyjnej oraz psychologii klinicznej próbuje się przenieść w obszar nowej subdyscypliny, którą jest psychologia resocjalizacyjna, jak czynią to Krystyna Ostrowska oraz Jan Szałański:

[...] ramy zakresowe psychologii resocjalizacyjnej wyznaczone są następującymi terminami: sprawca przestępstwa, przestępca, nieprzystosowany społecznie, nieprzystosowanie społeczne, dewiant negatywny, dewiacja negatywna (Ostrowska, 2008, s. 16; zob. też: Szałański, 2010, s. 53).

W koncepcjach człowieka, którego zachowanie staje się obiektem intencjonalnej zmiany, dominuje terminologia psychologiczna, zaś psychoterapia długo była wzorcowym paradygmatem interwencji resocjalizacyjnej. Nie jest moją intencją budowanie radykalnych opozycji pomiędzy psychologią a socjologią, ponieważ obie dziedziny wiedzy doskonale się uzupełniają. Przykładowo psychologia kognitywna oraz interakcjonizm symboliczny wykazują identyczne prawidłowości, formułują podobne tezy o ludzkim zachowaniu, przy czym wyprowadzają je za pomocą odrębnych pojęć i twierdzeń o charakterze ogólnym. Ujmowanie jed-

nego zjawiska w kontekście różnych teorii znane jest w naukach przyrodniczych pod nazwą redukcji, czyli wyjaśniania jednej teorii (wtórnej) lub zbioru praw eksperymentalnych przez teorię (pierwotną) sformułowaną zazwyczaj dla innej dziedziny (teoria wtórna wynika logicznie z pierwotnej). W ten sposób prawa Galileusza zostały zredukowane do Newtonowskiej mechaniki i teorii powszechnego ciężenia, zaś termodynamika daje się zredukować do praw mechaniki, jeśli tylko pojęcie temperatury zdefiniujemy jako energię kinetyczną drobin, z jakich składa się substancja (Nagel, 1970, s. 295–230). Zjawisko cieplne zatem może być opisywane zarówno językiem mechaniki klasycznej, jak i termodynamiki. Jeśli potraktujemy problemy intrapsychiczne jako atrybut wadliwego środowiska wychowawczego, zaś pojęcie postawy jako określony sposób definiowania sytuacji, to dokonamy redukcji teorii psychologicznej do teorii socjologicznej. Należy przy tym zauważyć, że istnieją z pewnością granice redukcji. Jak bowiem stwierdza Ernest Nagel, za pomocą mechaniki klasycznej nie da się wyjaśnić zjawisk elektromagnetycznych. Teorii psychoanalitycznej, wykorzystywanej na gruncie resocjalizacji (Czerkowski, 2003), nie zredukujemy do socjologicznej teorii konfliktu, mimo że obie teorie czynią z konfliktu główny mechanizm regulujący społeczne funkcjonowanie człowieka (psychoanaliza) lub społeczeństw (teoria konfliktu). Obie dziedziny wiedzy opisują bowiem konflikt w nieporównywalnych układach rzeczywistości. Warto zauważyć, że bardzo często posługują się też identycznymi terminami, jednak obszar, który owe terminy denotują, nie zawsze jest zbieżny.

Pojęcie potrzeby, które wydaje się bardziej psychologiczne niż socjologiczne, wykorzystywane jest również przez socjologów, przy czym socjologiczna klasyfikacja potrzeb ma bardziej społeczny niż fizjologiczny charakter. Przykładowo Jonathan H. Turner charakteryzuje pięć uniwersalnych potrzeb ludzkich:

- 1) potwierdzania jaźni,
- 2) korzystnych wypłat w wymianach,
- 3) włączenia do grupy,
- 4) zaufania,
- 5) faktyczności (Turner, Stets, 2009, s. 186–187).

Mead zauważa, że

[...] *datum* psychologii najlepiej się określa w kategoriach dostępności. To, co w przeżyciach jednostki dostępne jest tylko dla niej samej, jest właśnie tym, co psychologiczne (Mead, 1975, s. 12).

Socjologia analizuje to, co jest dostępne obserwatorowi zewnętrznemu. Przyczyny niedostosowania społecznego można opisywać zarówno językiem psychologii (pewnej wewnętrzności), przy użyciu takich pojęć, jak: „uraz”, „trauma”, „treści wyparte”, „konflikt wewnętrzny, „lęk”, jak i językiem socjologii, przy użyciu takich terminów, jak: „rola społeczna”, „status” (A. Cohen), „konflikt interesów”, „kontrola społeczna” (E. Durkheim, T. Hirschi), „zróznicowane powiązania” (E.H. Sutherland), „anomia” (R. Merton). Sam interakcjonizm symboliczny lo-

kuje się – jak sędzę – na pograniczu tak zarysowanych, rozłącznych obszarów badawczych. Twórca socjologicznego kierunku interakcjonizmu symbolicznego, za którego uważa się Meada, nazywany bywa zaś psychologiem społecznym, filozofem oraz socjologiem-interakcjonistą. Gest i jego interpretacja mają charakter wewnętrzny i zewnętrzny zarazem. Definicja sytuacji, czyli termin, którym często operuje Blumer, ma charakter wewnętrzny, ale w istocie ulega obiektywizacji w działaniach społecznych aktora społecznego. Jeśli uczeń permanentnie wagaruje, można uznać, że przyczyną tego jest określona definicja, znaczenie nadawane przez tego ucznia nauce, które czyni z niej obiekt wykluczony z pola uwagi i zainteresowania. Antagonizm destruktywny ma swój wymiar psychologiczny (cierpienie jednostki, poczucie odrzucenia, dyspozycja do negacji) oraz socjologiczny (łamanie norm społecznych, nieposłuszeństwo, atak). W interakcjonizmie symbolicznym wyraźnie widać to przenikanie się „rzeczywistości psychologicznej” oraz „rzeczywistości socjologicznej”, wewnętrzności i zewnętrzności ludzkiego funkcjonowania, które uświadamia nam dopełniający się charakter obu dyscyplin wiedzy.

W naukach psychologicznych ludzkie zachowanie to efekt skomplikowanych mechanizmów, którymi zarządza osobowość. Bronisław Urban, dostrzegając przydatność pewnych teorii socjologicznych (zwłaszcza naznaczenia społecznego) dla eksplikacji zjawisk dewiacyjnych, ostatecznie stwierdza, że rozpatrując zjawisko naruszania norm, które ma charakter polietologiczny, należy „przekroczyć granice analiz socjologicznych i wejść na grunt psychologii” (Urban, 2000a, s. 60), która „w najwyższym stopniu przyczyniła się do teoretycznego i praktycznego stanu resocjalizacji” (Urban, 2008a, s. 28). Psychologia hormistyczna⁴ (Pospiszyl, 1998, s. 18–27), teorie psychopatii (Pospiszyl, 2000; Radochoński, 2009), teoria eksternalizacyjnego i internalizacyjnego typu osobowości⁵ (Achenbach, za: Urban, 2000b, s. 111–117; 2000a, s. 180–181; 2007a, s. 105), teoria dojrzałości interpersonalnej⁶ (Sullivan, Grant, za: Pytka, 2001, s. 148–174 oraz Pospiszyl,

⁴ *Horme* oznacza „napęd”. Według psychologii hormistycznej resocjalizacja powinna się koncentrować na sublimowaniu energii pochodzącej z „instynktów gwałtownych” (impulsów złości, chciwości, seksualności itp.) oraz rozbudzaniu „instynktów powstrzymujących” (strachu, instynktu samoobrony, miłości). Przykładowo zatem wychowawca przekształca negatywną energię złości u osoby niedostosowanej w akceptowaną społecznie rywalizację sportową, innym razem zaś rozbudzając instynkt miłości, który właściwie wykorzystany, może spowodować, że dotychczas zaniedbujący higienę osobistą wychowanek zaczyna troszczyć się o swój wygląd zewnętrzny, zaczyna mu bowiem zależeć na uwadze koleżanek.

⁵ Wśród zaburzeń zachowania można wyróżnić zachowania internalizacyjne (stany lękowe, depresyjne oraz zachowania zahamowane, obniżoną samoocenę) i eksternalizacyjne (zachowania destruktywne, hiperaktywne i agresywne oraz tendencję do przestępczości).

⁶ Teoria ta zakłada, że rozwój człowieka jest osiąganiem przez niego coraz wyższych poziomów dojrzałości w stosunkach interpersonalnych. Człowiek od narodzin wchodzi w kontakt z otoczeniem, nabywa doświadczeń społecznych, próbując porządkować oraz selekcjonować (w procesie integracji) docierające do niego bodźce i relacje, w które wchodzi z innymi ludźmi. Źródłem zaburzeń w przy-

1998, s. 163–175) konstruuja spójny i logiczny obraz objaśniający genezę ludzkiego funkcjonowania. Pedagogika społeczna z kolei – coraz częściej zajmująca głos w sprawie niedostosowania społecznego i demoralizacji (Wysocka, 2008, s. 17; Kawula, 2006, s. 48; Urbaniak-Zajac, s. 24) – ujmuje dewiatywny charakter ludzkiego zachowania od strony zaburzonego funkcjonowania środowiska wychowawczego, zwracając tym samym uwagę badawczą bardziej na interakcyjne niż na intrapsychiczne uwarunkowania niedostosowania społecznego. Tym samym pedagodzy społeczni staja się naukowymi konkurentami pedagogów resocjalizacji w wyjaśnianiu zjawisk z dziedziny patologii społecznych.

Na marginesie warto zauważyć, że ten krąg tematyczny pedagogiki społecznej (z zakresu licznych zagrożeń, resocjalizacji, w tym także małych grup społecznych niewydolnych wychowawczo) – jak zauważa Andrzej Radziejewicz-Winnicki (2007, s. 85) – jest, obok pedagogiki opiekuńczej, najczęściej poruszany w pracach z pedagogiki społecznej publikowanych w latach 1989–2005⁷. Absolutnie pierwszorzędne znaczenie w paradygmacie środowiskowej eksplanacji niedostosowania społecznego może sobie zyskać dorobek interakcjonizmu symbolicznego oraz socjologii symbolicznej, który nie doczekał się, w moim przekonaniu, właściwego zastosowania w teoriach resocjalizacji rozwijanych w polskiej literaturze naukowej, zdominowanej przez psychologię. Jedynie wybrane teorie wywodzące się z interakcjonizmu symbolicznego, którego twórcami są przede wszystkim Mead oraz Blumer, a dopiero później (w sensie doniosłości teoretycznej) Goffman, Lemert czy też Becker, znalazły swoje miejsce w książkach o tematyce resocjalizacyjnej. Do koncepcji naznaczenia społecznego odwołuje się Urban (2000a, 2007b), Marek Konopczyński (2006) zaś do uzasadnienia swojej koncepcji twórczej resocjalizacji wykorzystuje teorię socjologiczną Goffmana. Są to jednak odosobnione przypadki zastosowania paradygmatu interpretacyjnego – do którego należy interakcjonizm symboliczny – do wyjaśniania ludzkiego zachowania w pedagogice. Podobnie rzecz się ma w niemieckiej pedagogice zaburzeń zachowania (*Verhaltensgestörtenpädagogik* lub *Pädagogik bei Verhaltensstörungen*), w której jeśli w przeszłości wykorzystywano do ich diagnozy socjologiczne modele naukowe, to zdecydowanie dominowały modele psychologiczne,

stosowaniu są niedostateczne różnicowanie bodźców (doświadczeń życiowych) oraz ich wadliwa integracja, tj. zafałszowanie w obrazie świata samego siebie oraz innych ludzi i w konsekwencji wadliwe ustosunkowania emocjonalno-instrumentalne wobec nich. Autorzy teorii wyróżnili siedem poziomów dojrzałości interpersonalnej. Osoby stwarzające problemy wychowawcze znajdują się na poziomach drugim, trzecim oraz czwartym. W prezentowanej teorii znajdziemy odpowiedź na pytanie, w jaki sposób – w zależności od rodzaju fiksacji – należy kształtować środowisko wychowawcze, jaki zastosować typ kontroli oraz wskazania resocjalizacyjne, aby „odblokować” rozwój tych osób.

⁷ Tematykę tę podejmowali m.in.: Adam Stankowski, Jerzy Stochmiałek, Józefa Bragieli, Krystyna Marzec-Holka, Wiesław Ciczkowki, Wiesław Ambrozik, Ewa Jarosz, Anna Nowak, Bronisław Urban, Andrzej Węgliński, Ewa Wysocka, Henryk Machel, Jan Śledzianowski, Zenon Gajdzica, Dorota Zaworska-Nikoniuk, Stanisław Kawula (za: Radziejewicz-Winnicki, 2007, s. 85).

zaś wśród socjologicznych – podobnie jak w Polsce – dostrzegano wyłącznie teorię naznaczania społecznego czy inaczej: etykietowania (Hillenbrand, 2007, s. 57). Współcześnie jednak częściej używa się języka interakcjonizmu symbolicznego (*Symbolischer Interaktionismus*), przy czym pedagogika zaburzeń zachowania korzysta z tego języka za pośrednictwem innej subdyscypliny pedagogicznej, tj. powstałej w latach siedemdziesiątych XX wieku pedagogiki interakcji lub inaczej: pedagogiki stosunków wymiany (*Interaktionspädagogik*, *Wechselbeziehungspädagogik*), w której to subdyscyplinie interakcjonizm symboliczny pozostaje jednym z trzech elementów (obok teorii systemowej oraz psychologii komunikacji społecznej, czyli *Systemtheorie* oraz *Kommunikationspsychologie*) (Myschker, 2008, s. 61–64).

Wydaje się, że jeśli już pedagogika przejmuje język socjologii, to jest to terminologia socjologii konwencjonalnej, funkcjonującej według paradygmatu normatywnego (funkcjonalno-strukturalnego). Indeks pojęć w paradygmacie normatywnym tworzą następujące terminy: „działanie społeczne”, „rola społeczna”, „status”, „stosunek społeczny”, „grupa”, „norma społeczna”, „postawa”, „dyspozycja”, „wartość” oraz „model działania” (Hałas, 2006, s. 26). Być może jest tak dlatego, że w swoich założeniach socjologia konwencjonalna bliższa jest kierunkom psychologicznym dominującym w teoriach resocjalizacji. Zarówno socjologia konwencjonalna, jak i psychologia zaadaptowana do resocjalizacji mają charakter obiektywny, realistyczny, nomotetyczny i pozytywistyczny, podczas gdy paradygmat interpretacyjny i interakcjonizm symboliczny – subiektywny, nominalny, idiograficzny oraz antypozytywistyczny. Należy jednak odnotować, że psychologiczna teoria kognitywna, szeroko ostatnio wykorzystywana (Urban, 2008; Opora, 2009) do naukowego dyskursu resocjalizacji, posiada z interakcjonizmem symbolicznym więcej wspólnego niż przeciwnego. Takie terminy teorii kognitywnej, jak: „obiekt społeczny”, „skrypt poznawczy”, „konstrukt teoretyczny”, „sieć poznawcza” z subsystemem „ja” i subsystemami „nie-ja”, denotują bowiem identyczne mechanizmy ludzkiego zachowania, które w interakcjonizmie symbolicznym opisuje się za pomocą następujących terminów: obiektu, interpretowania sytuacji (definiowanie sytuacji) oraz zasobów wiedzy osobistej. Należy także zauważyć, że ludzkie zachowanie – podobnie jak zachowania zwierzęce – daje się wyjaśniać za pomocą teorii odruchów warunkowych i bezwarunkowych (co jest domeną psychologii behawioralnej), a także modelowania (obecnego nawet wśród zwierząt – wróble potrafią naśladować śpiew kanarka), ale tym, co odróżnia gatunek ludzki od niższych form zwierzęcych, jest warunkowanie zachowania przez użycie, tworzenie oraz recepcję symboli i znaczeń, czym zajmuje się właśnie interakcjonizm symboliczny. George H. Mead zauważa, że

[...] w żadnym zwierzęcym zachowaniu, nawet szczegółowo analizowanym, nie znajdujemy żadnego symbolu, żadnej metody komunikowania się, nic, co odpowiadałoby tym różnym reakcjom [w sytuacjach problemowych tylko w ludzkim

umyśle powstaje dylemat, konflikt różnych potencjalnych reakcji, odpowiedzi na zaistniałą sytuację, jakie umysł ludzki rozważa, uwzględniając konkretną sytuację problemową oraz istnienie obiektów, których cechy stanowią symboliczny komunikat, w jaki sposób można je spożytkować w celu rozwiązania owego problemu – przyp. M.B.] i co umożliwiłoby ich utrzymanie w doświadczeniu jednostki. To właśnie odróżnia działanie refleksyjnej, inteligentnej istoty od zachowania niższych form; a mechanizmem, który to umożliwia, jest język. Musimy uznać, że język jest częścią zachowania (Mead, 1975, s. 175).

Rolę udzielania samemu sobie wskazań (jedna z form definiowania sytuacji, czyli posługiwania się określonymi schematami interpretacyjnymi) oraz komunikowania się z innymi ludźmi za pomocą gestów o określonych znaczeniach, co jest możliwe dzięki istnieniu języka, czyli rolę kluczową dla zainicjowania ludzkiego zachowania (działania społecznego) omawiam w kolejnych rozdziałach książki. W związku z fundamentalnym znaczeniem skryptów poznawczych dla ludzkiego zachowania wydaje się, że przynajmniej niektóre klasyczne determinanty nieprzystosowania społecznego (sytuacyjne, biopsychiczne oraz socjokulturowe) nie są bezpośrednio odpowiedzialne za zachowania aspołeczne i antyspołeczne, lecz stanowią przejaw jeszcze głębszej przyczyny, czyli właśnie ukształtowanych w toku rozwoju osobniczego skryptów poznawczych (definicji sytuacji).

Lesław Pytka i Tamara Zacharuk (1998, s. 46–49), dokonując przeglądu badań nad niedostosowaniem społecznym młodzieży prowadzonych przez kilkadziesiąt lat (m.in. Halinę Spionek, Stanisława Batawii, Jana Konopnickiego, Zofię Ostriańską, Stefana Turleja, Dobrohnę Wójcik i własnych), doszli do wniosku, że determinanty sytuacyjne mają dominujący charakter (obok dwóch niewiele mniej istotnych czynników, to jest biopsychicznych oraz socjokulturowych). Można jednak zadać pytanie, czy podatność na sytuację pokusy – o której piszą autorzy – jest właściwą przyczyną nieprzystosowania społecznego, czy też owa podatność sama w sobie jest konsekwencją czegoś znacznie głębszego, np. sposobu waloryzowania (interpretowania) przedmiotów świata zewnętrznego posiadających relatywną wartość, zależną od indywidualnych doświadczeń społecznych. Czy przynajmniej niektóre z istotnych w genezie nieprzystosowania społecznego czynników biopsychicznych, takich jak nieśmiałość lub zahamowanie, same nie są efektem zaburzeń w zakresie schematów interpretacyjnych dotyczących własnej osoby, jej negatywnej, naznaczonej tożsamości? Nawet alkoholizm rodziców czy też ich ubóstwo społeczne jako niekorzystne czynniki socjokulturowe, choć z pewnością nie są pozytywnym zjawiskiem, to jednak nie warunkują nieprzystosowania społecznego dzieci w taki sam sposób i zawsze z taką samą siłą. Dla jednego dziecka będzie to bowiem środowisko wychowawcze, dzięki któremu może ono swobodnie zaniedbywać obowiązek szkolny oraz przebywać bez uciążliwej kontroli w środowisku ulicznym, zaś dla drugiego będzie to stanowiło prawdziwy problem oraz dramat życiowy. Takie bowiem nieuporządkowane życie nie stanowi dla niego żadnej wartości, lecz jest źródłem cierpienia. Bez wątpienia twarde determinanty

nieprzystosowania społecznego, które z tak wielu badań wyprowadzają Pytką oraz Zacharuk, mają kluczowe znaczenie dla nieprzystosowania społecznego. Interakcjonizm symboliczny wzbogaca jednak naszą wiedzę o działanie bezpośrednich mechanizmów, jakie uruchamiane są w określonych sytuacjach społecznych i stojących za zachowaniami anty- oraz aspołecznymi. Brak automatyzmu w oddziaływaniu determinantów niedostosowania społecznego potwierdza także amerykańska koncepcja *resilience* („elastyczność”, „odporność”), zakładająca, że niektóre dzieci żyjące w niekorzystnych warunkach środowiskowych wykazują dużą odporność na wykoślenie, doświadczają bowiem jednocześnie określonego wsparcia ze strony innych elementów swojego środowiska życia (Urban, 2010a, s. 33).

3. Teoria kognitywno-behawioralna a interakcjonizm symboliczny

Instytucjonalnie interakcjonizm symboliczny wyprzedza paradygmat kognitywno-behawioralny o około 20 lat, jeśli za symboliczny punkt powstania szkół uznamy założenie w 1975 roku Society for the Study of Symbolic Interaction (SSSI) (lub wydanie dzieła Meada – *Mind, Self and Society* w 1934 roku), zaś za datę oficjalnego połączenia koncepcji behawioralnej i poznawczej – dodanie do nazwy założonego w 1976 roku European Association for Behaviour Therapy (EABT) słowa *cognitive*, co doprowadziło do powstania w 1992 roku European Association for Behavioural and Cognitive Therapies (EABCT). Ważnymi datami w rozwoju obu kierunków (paradygmatu behawioralno-poznawczego oraz interakcjonistycznego) były także dwa momenty: dla pierwszego – wprowadzenie w 1955 roku przez George’a Kelly’ego pojęcia konstruktów osobistego (Popiel, Prąglowska, 2008, s. 5, 9), zaś dla drugiego – użycie terminu „interakcjonizm symboliczny” po raz pierwszy przez Herberta Blumera w 1937 roku. Naturalnie podstawowe tezy właściwe obu szkołom myślenia rozwijały się znacznie wcześniej oraz bardziej współbieżnie w czasie, niż wynikałoby to z wyżej zarysowanych, formalnych cezur (zwłaszcza najbardziej owocna dla interakcjonizmu symbolicznego twórczość Blumera – lata sześćdziesiąte – pokrywała się w czasie z aktywnością naukową twórcy terapii poznawczej, Aarona T. Becka). Obie teorie odrzucają prosty determinizm w zachowaniach ludzkich, przyznając indywidualnemu podmiotowi rolę twórcy znaczeń, który przetwarza docierające do niego informacje, uczy się nowych sytuacji społecznych, analizuje dotychczasowe doświadczenia społeczne, w wyniku czego reaguje (behawioralnie, emocjonalnie, poznawczo) w sposób kontekstowo, biograficznie i sytuacyjnie uwarunkowany. Powtarzalność ludzkich czynności, ich przewidywalność możliwa jest dzięki istnieniu wzorów myślenia – określonych treści i procesów poznania – u poszczególnych jednostek, która buduje w toku swego życia prywatne zasoby wiedzy podręcz-

nej w postaci schematów interpretacyjnych, skryptów poznawczych czy – mówiąc jeszcze inaczej – definicji sytuacji.

Ludzkie funkcjonowanie w dużej mierze regulowane jest przez nawyki. Automatyzm działania nawyków jest jednak wtórny wobec pierwotnej, refleksyjnej aktywności poznawczej, która zapoczątkowuje zachowania przekształcające się z czasem w nawykowe czynności. Zachowanie rutynowe powstaje najczęściej z niegdyś refleksyjnego działania, które stopniowo staje się coraz mniej świadomym procesem (Mutzeck, 2008, s. 233). Refleksyjna geneza nawyków [*sic!*] (pierwotne doświadczenia refleksyjnie zinterpretowane określają późniejsze, mechaniczne już, reakcje) sprawia, że ich konstytutywną cechą jest zmienność, podatność na transgresję. To, czy ktoś zaraz po przebudzeniu w pierwszej kolejności pali papierosa, pije kawę, modli się, czy też myje, zależy od ukształtowanych przez lata wzorów zachowań automatycznie uruchamiających codzienne działania. Wiele psychologów nazwałoby ów mechanizm istnieniem nawyków ukształtowanych na drodze warunkowania klasycznego, instrumentalnego, a także w procesie naśladowania (modelowania). Socjologowie odwołaliby się w eksploracji tych „zachowań porannych” do pojęcia habitusu jako wzoru kierowniczego, dziedzicznego w dużej mierze na drodze reprodukcji stylu życia rodziny i klasy pochodzenia. Ten względnie stały – z interakcjonistycznego stanowiska należałoby powiedzieć: okresowo redefiniowany – wzór reakcji przedstawiciele interakcjonizmu symbolicznego nazywają definicją sytuacji bądź schematem interpretacyjnym. Nawet tak bardzo, zdawałoby się, automatyczne czynności, które podejmujemy, gdy rano wstajemy z łóżka, podlegają okresowej refleksji i wpływowi schematów interpretacyjnych (najpierw jemy, a dopiero potem palimy papierosa, gdy przypominamy sobie o zwiększonej szkodliwości odwrotnego wzoru działania, bądź zaczynamy od porannej modlitwy, gdy „włącza się” w naszej głowie inspiracja, że to, jak ułożyć się dzień, nie zależy wyłącznie od nas). Psychologia poznawcza konstatuje istnienie tzw. wzorów (skryptów, standardów) poznawczych, o których Janusz Reykowski pisze, że ich regulacyjna wobec zachowania funkcja polega na ich

[...] „przykładaniu do rzeczywistości”, do czynów ludzi i do cech sytuacji społecznych. Mogą one być „przykładane” do czynów własnych i cudzych, do zdarzeń, które będą, były lub mogą być (Reykowski, 1986, s. 222).

Charakterystyczna jest, analogiczna wśród kognitywistów oraz interakcjonistów, konstatacja, że wzór poznawczy jest dynamiczny, tzn. jego użycie ma charakter społeczny i twórczy zarazem. Indywidualne schematy interpretacyjne mają bowiem pochodzenie społeczne, tj. wynikają z przynależności grupowej, procesów socjalizacji oraz internalizacji, ale jednocześnie

[...] akt zachowania u dojrzałego człowieka kierowany jest nie przez proste przyłożenie wzorca do sytuacji, lecz przez składający się z wielu ogniw proces

analizy informacji o sytuacji, o jej związku z innymi sytuacjami, o jej bliższych i dalszych konsekwencjach itp. (Reykowski, 1986, s. 222).

Spółeczna proveniencja schematów interpretacyjnych polega na tym, że

[...] wzorce takie wytwarzane są w toku informacyjnej interakcji z otoczeniem, w toku obserwowania rzeczywistości oraz uogólniania dokonywanych obserwacji – uogólnienia kierowane są zwykle przez społeczne otoczenie podające dziecku formuły służące uogólnieniu. W części przypadków wzorce takie wytwarzają się wyłącznie na podstawie doświadczenia symbolicznego, mniej lub bardziej abstrakcyjnego – odnosi się to do tej strefy zjawisk, z którą człowiek nie wchodził dotąd w kontakt (np. wzorce dotyczące zachowania się na polu walki przekazywane są w formie opisów bohaterских czynów innych ludzi, poprzez wystawianie określonych postaw i działań itp.) (Reykowski, 1986, s. 222).

Istnieją sytuacje, które uruchamiają szereg wzorów poznawczych mało podatnych na modyfikacje oraz twórczy, interpretatywny wpływ działającej jednostki, jednak większość sytuacji i wzorów poznawczych składających się na zasoby wiedzy osobistej jednostki (określenie interakcjonizmu symbolicznego) czy też sieć poznawczą jednostki (określenie psychologii poznawczej) ma charakter otwarty, tzn. podlega twórczemu „przykładaniu do rzeczywistości”. Trafnie rzecz ujmie Blumer, opisując rytuał małżeński:

[...] istnieją przypadki ściśle zrytualizowanych związków między ludźmi, takich jak wystylizowana ceremonia religijna, w której każde działanie każdego uczestnika jest ostatecznie ustalone w każdym punkcie, a całkowita interakcja przewiduje uwzględnienie innych jedynie w przypisanych im kategoriach. Tutaj dopasowanie koncepcji kultury, struktury społecznej i odgrywania ról zbliża się do doskonałości, ale takie przypadki nie zdarzają się często i nie powinno się ich wykorzystywać jako prototypu życia grupowego. Życie grupowe jest procesem twórczych transakcji (Blumer, 2007, s. 89).

Już na podstawie tych kilku kognitywno-interakcyjnych tez można wnioskować o – z jednej strony – prawdopodobnym ubóstwie schematów interpretacyjnych u osób niedostosowanych społecznie wynikających z deficytu doświadczeń symbolicznych i abstrakcyjnych tych osób (deficyty środowiskowe, częste upośledzenie umysłowe) oraz – z drugiej – nieumiejętnym „przykładaniu” określonych definicji sytuacji do różnych kontekstów życia, czego dowodzą społeczne transakcje, jakich dokonują osoby niedostosowane społecznie, a które przybierają najczęściej postać gry o sumie ujemnej, w której każdy traci (okradziony traci pieniądze, złodziej wolność).

Pedagogikę resocjalizacyjną interesują takie wzory poznawcze (przekonania, interpretacje, sądy), które uruchamiają bądź to zachowania dewiatywne, a zatem takie, które trzeba przebudowywać, bądź to wzory generujące zachowania prospołeczne (od zachowań adaptacyjnych po altruistyczne), które trzeba wytwa-